

Wielka ofensywa powstańców na Oviedo

Kłeska czerwonych pod Guadarrama — Powstańcy panami sytuacji

Paryż. 2. 4. PAT.

Havasa donosi z Avila (po stronie powstańców): rozpoczęła dziś z rana ofensywa powstańców na froncie Biscaya zaczęła się od natarcia wzdłuż osi Vitoria - Durango. Natarcie piechoty rozpoczęło się po trzygodzinym, intensywnym przygotowaniu artyleryjskim, które zniszczyło rowy strzeleckie przeciwnika. Powstańcy walcząc całe rano celem wybijcia wojsk rządowych z ich stanowisk.

Wojska rządowe kilkakrotnie ruszały do przeciwnatarcia, lecz wobec przeważających sił powstańczych rozpoczęli odwrót, ścigani przez wojska gen. Franco, posuwające się za nimi w bardzo bliskiej odległości i używające podczas pościgu broni maszynowej, co powoduje bardzo ciężkie straty wśród wojsk rządowych.

Front Biscaye został przerwany. Po oczyszczeniu silnie umocnionej pozycji powstańcy zajęli po krótkiej walce wzgórze, dominujące nad m. Moreto, a następnie szybkim ruchem oskrzydłującym zdobyli m. Alberia, biorąc 50 jeńców.

Po południu powstańcy zajęli po krótkim sporze ze strony wojsk rządowych miejscowość Carinto i Jozetacha, a następnie po ciężkiej walce wielokrotnych atakach miejscowość Asensio Aendia oraz cały system fortyfikacji w tym obszarze.

Powstańcy przeszli do natarcia również na odcinku Villa Realn — gdzie wojska rządowe straciły kilku set rannych, i tysiące rannych, pozostawiając liczną zdobycz, m. in. dwa działka i 7 ciężkich karabinów maszynowych. Lotnictwo powstańcze sygnalizowało powstańcom skupienia przeciwnika oraz otrzymane przezeń posiłki, nie natrafiając na przeciwdziałanie samolotów rządowych. Panuje przekonanie, że w razie powodzenia obecnej ofensywy powstańcy mogliby dojść do Oviedo.

Paryż 2. 4. PAT. Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): dowództwo powstańcze otrzymało wiadomości o koncentracji wojsk rządowych w pobliżu m. Guadarrama i na sąsiednich węzłach komunikacyjnych oraz o przygotowywaniu przez wojska rządowe natarcia na tym odcinku, postanowiło uprzedzić przeci-

wnika. Wczoraj przed południem — powstańcy zaatakowali zniemacka stanowiska rządowych, powodując olbrzymie zamieszanie.

Rządowe rowy strzeleckie były przepełnione żołnierzami co spowodowało olbrzymie straty. Powstańcy, po zdobyciu rowów strzeleckich zniszczyli wszystkie przygotowania do projektowanej ofensywy wojsk rządowych.

Jednocześnie powstańcza artyleria ciężka bardzo dokładnie informowana przez lotnictwo, ostrzeliwała stanowiska artylerii rządowej, niszcząc wiele dział. Lotnictwo bombar-

downo skupienie na tyłach wojsk rządowych, m. in. stację Villa Alba, gdzie wyleciał w powietrze magazyn amunicyjny oraz został uszkodzony dwoma bombami rządowy pociąg pancerny.

W rezultacie tej operacji powstańcy zniszczyli pozycje wyjściowe — wojsk rządowych, zadając im bardzo ciężkie straty. Ofensywa wojsk rządowych była zapowiadana od dwóch dni i miała być poprowadzona w kierunku doliny San Rafael. Obecnie inicjatywa na froncie Avila została na dłużej wydarta przez powstańców.

—o—

Gdzie powstaną licea pedagogiczne

Ukończenie liceum gwarantuje otrzymanie posady

Toruń. 2. 4. PAT.

Kuratorium Okręgu Szkolnego — Poznańskiego komunikuje:

W wykonaniu reformy szkolnej według zasad nowego ustroju szkolnego zamierza Ministerstwo uruchomić z początkiem roku szkolnego — 1937/38 3letnie licea pedagogiczne w następujących miejscowościach: Kuratorium Okręgu Szkolnego: w Bydgoszczy (męskie) Grudziądzu (m.) — Inowrocławiu (ż.) Krotoszynie (m.) Lubawie (m.) Lesznie (ż.) Rogoźnie (m.) Wągrowcu (m.) i Wejherowie (m.) Warunkami przyjęcia do tych liceów jest ukończenie co najmniej lat 16 w terminie do dnia 1 września danego roku kalendarzowego, ukończenie 4-letniego gimnazjum ogólnokształcącego albo 6 klas dawnego gimnazjum, świadectwo stanu zdrowia, pewien stopień umuzykalnienia i słuchu muzycznego oraz złożenie egzaminu wstępnego.

Egzamin ten składa się w części piśmiennej z języka polskiego, w części ustnej z języka polskiego i matematyki. Od egzaminu wstępnego może komisja egzaminacyjna zwolnić kandydata na podstawie przedłożonych świadectw. Terminy egzaminów poda Kuratorium do wiadomości zainteresowanym dyrekcjom liceów pedagogicznych.

Niezależnie od tej formy kształcenia nauczycieli w miarę uzyskania odpowiednich lokali uruchomi Kuratorium 2-letnie pedagogia w Poznaniu i w Toruniu dla abiturientów dotychczasowych gimnazjów.

Ukończenie liceum pedagogicznego lub pedagogium umożliwi absolwentom objęcie stanowiska nauczycielskiego bezpośrednio bez żadnych

dodatkowych egzaminów. Wprowadzenie w ostatnich latach można było zaważyć bezrobocie wśród kandydatów (zawodu nauczycielskiego, zniknie ono jednakże w najbliższym czasie wobec powiększenia już w przyszłym roku etatów nauczycielskich o 4 tysiące — wobec tego że przez okres 3-letni nie będzie dopływu abiturientów w związku z likwidacją seminarium i ponadto wobec wyraźnej tendencji do rozbudowy szkolnictwa powszechnego. Za wyborem tego

zawodu przemawiają ponadto względy społeczne i państwowe. Władze szkolne dołożą też wszelkich starań, by przyjść z pomocą stypendialną niezamożnym uczniom wykazującym się dobrymi postępami w nauce szczególnie pochodzącym ze środowiska wiejskiego uruchomią też przy liceach internat — gdzie uczniowie znajdują utrzymanie i całkowitą opiekę na warunkach bardzo przystępnych.

—o—

Rada miejska w Łodzi rozwiązana

Przyczyna rozwiązania nie podjęcie prac nad preliminarzem budżetowym

Warszawa 2. 4. PAT.

Minister Spraw Wewnętrznych na podstawie przepisów ustawy samorządowej decyzją z dnia 31 marca rb. rozwiązał radę miejską Łodzi, z motywów następujących:

Pismem z dnia 24 lutego rb. rada miejska m. Łodzi zgodnie z wymaganiami ustawy samorządowej została pod rygorem rozwiązania rozwiązana: 1) do odroczenia normalnej pracy w ramach ciążących na niej zadań i obowiązków w szczególności natychmiastowego podjęcia prac nad preliminarzem budżetowym, oraz uchwalenia w terminie 2 tygodni po życzek niezbędnych do zatrudnienia bezrobotnych i prowadzenia normalnej gospodarki w bieżącym roku budżetowym i w roku budżetowym 1937/38 oraz 2) do zaniechania niewłaściwego postępowania.

Na posiedzeniu rady miejskiej m. Łodzi w dniu 3 marca 1937 r. po odczytaniu przez przewodniczącego tego wezwania większość rady ogłosiła oświadczenie z którego wyraźnie wynikało iż nie przystąpi ona do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1937/38 do czasu zatwierdzenia przez władze całości wybranego zarządu miejskiego.

W rezultacie zarówno na posiedzeniu w dniu 3 marca jak też w dn. 10 i 16 marca 1937 r. rada miejska m. Łodzi do obrad nad preliminarzem budżetowym nie przystąpiła, nie dopełniając tym samym swego kardynalnego obowiązku jakim jest uchwalenie budżetu i umożliwienie przez to Zarządowi Miejskiemu prowadzenia prawidłowej gospodarki miejskiej i naruszając przepisy artykułu 69 ustawy samorządowej, rada miejska m. Łodzi na posiedzeniach w dniach 3. 10 i 16 marca 1937 r. nie

uchwaliła również pożyczek niezbędnych do wykonywania normalnej — gospodarki oraz prowadzenia robót inwestycyjnych i zatrudnienia bezrobotnych, do czego była wezwana pismem z dn. 24 lutego 1937 r.

Postępowaniem tym rada miejska dała dowód nieudolnego i niedbałego traktowania istotnych interesów gospodarczych gminy, naruszając przepisy ustawy samorządowej. 3) rada miejska m. Łodzi mimo wezwania dopuszcza się w dalszym ciągu gorszących zajęć oraz toleruje — wśród swoich członków bez względu na ugrupowanie wystąpienia publiczne na posiedzeniach rady, które uwłaczając powadze obniżają zaufanie jakim powinny cieszyć się organy administracji publicznej przez co naruszono artykuł 69 ustawy samorządowej. Dowodem tego są liczne fakty nie dopuszczania do przemówień, opuszczania gremialnych swoich miejsc a nawet wszczynania bójek, co zostało wytknięte w upomnieciu 24 lutego br. W dalszym ciągu wszczęła krzyki i gwizdania, zmuszając przewodniczącego do przerywania posiedzeń.

Porozumienie między ZSRP i Kanadą

Londyn. 2. 4. PAT.

Z Montrealu donoszą że między Kanadą a ZSRP zawarte zostało porozumienie, na mocy którego Kanada sprowadzi w tym roku pewną ilość węgla antracytowego. Poza tym podpisano szczegółowe kontrakty na dostawę 250 tys. ton węgla innych gatunków. Nowe porozumienie wywołuje niezadowolenie wśród brytyjskich producentów węgla, albowiem odbija się ono ujemnie na eksporcie węgla brytyjskiego.

Okrutne morderstwo

Cała rodzina padła ofiarą okrutnych
zwyrodnialców

Toruń PAT. Wczoraj w Dębinach w powiecie toruńskim dokonano straszego morderstwa czterech osób. Zamordowani zostali: właścicielka 20-morgowego gospodarstwa Katarzyna Ryckowska lat 76 jej siostra Maria Kijewska lat 86 służąca Kaziemia Zytman lat 30 i robotnik Michał Kolańczewskiej lat 27.

Sprawy morderstwa w czasie snu swych ofiar przy pomocy siekiery. Wszystkie 4 zamordowane osoby znalezione na łóżkach z rozpiętymi

czaszkami.

Na miejsce zjechała komisja sądu wojskowego. Dokonano sekcji — zwłok zamordowanych.

Zbrodnia została dokonana prawdopodobnie na tle rabunkowym. Nie zdołano narazie stwierdzić co stało się z łupem zbrodniarzy.

Władze sądowe rozpoczęły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców morderstwa.

—o—

LEON SOBOCIĄSKI.

Przerosty organizacyjne

Skończyć z chorobliwymi przejawami życia zbiorowego

Życie polskiej zbiorowości cierpi na pewne przerosty, których imię organizacje! Tak jest, nie cofam tego słowa. Ta organizacja, ta inflacja różnych stowarzyszeń społecznych, oszumnych, górnych nazwach to rozproszkowanie wysiłków, owozatomizowanie dążeń, celów i zadań polskiej myśli współczesnej jest tak potworne, że człowiek chwytając się za zdrową głowę i pyta: — Ludzie, do kąd nas ów obłęd organizacyjny prowadzi?

Pytanie powyższe nie jest wcale przesadne. Nigdy nikomu się nie zdało, że współczesna masówka przeróżnych organizacji jest przejawem bujnego życia, że jest rozłamem jego kwitnącej energii, wyrazem zasobności naszych twórczych na wielu polach — zbiorowej działalności, kiedy wiemy dobrze o własnym doświadczeniu, że zbyt wielu organiz. natężyła ludzka próżność, a ożywiła typowa polska gadatliwość, by po tramajackim poświęceniu sztandaru i po wyborze zarządu — wszystko zapadło w letargiczny sen niemocy lub splonęło na

stosie słomianego polskiego zapachu.

Piękne hasła, programy, statuty, sztandary są tylko teatralnymi częściami akcesoriów, o których przypominamy sobie raz do roku, gdy trzeba będzie wybrać nowy Zarząd lub kilka razy do roku, w chwilach świąt narodowych, gdy trzeba w defiladzie ogólniej pokazać się przed p. wojewodą, starostą. Poza tym cisza i spokój. O owocnej działalności niejednokrotnie stowarzyszeń nie, albo mało co słyszymy. Gdy wniknąć się w istniejący stan rzeczy na polu organizacji naszego życia zbiorowego, dojdziemy do wniosku, że dzisiejsza choroba organizacyjna jest wpływem naszego wybujałego indywidualizmu, wyrażającego się w dawnej Polsce w owym nieszczęśliwym „liberum veto”. U nas każdy chciałby rozkazywać, pouczać, a mało kto słucha i uczyć się. Każdy Polak to urodzony dowódca, gdy nam brak raczej żołnierzy. Za czasówaborczych społeczeństwo było bardziej zwarte, aniżeli dzisiaj, mimo, że nie znało ty-

tu organizacyj.

Przejdźmy od teoretycznych rozważań do przykładów, ażeby wywozdom naszym nadać większą siłę.

Na terenie Rzeczypospolitej mamy 55.000 zarejestrowanych stowarzyszeń. Liczba imponująca. Ale czy nie za dużo tego dobrego? Polska ma 32 miliony mieszkańców, z czego 45% obywateli poniżej lat 18, a zatem pozostaje około 18 milionów ludzi, którzy formalnie mogą brać udział w życiu organizacyjnym narodu. Lecz czy wszyscy dorośli są zorganizowani? Wiemy o tym, że znaczna część ludności wiejskiej nie interesuje się zagadnieniami społecznymi. Od tej cyfry 18 milionów musimy odjąć jeszcze 6 milionów mieszkańców wsi jak kobiety, starcy, dzieci. Pozostaje nam 12 milionów osób biorących teoretycznie udział w życiu organizacyjnym. Skromnie obliczając na jedno stowarzyszenie przypada około 220 członków. Ale i to fikcja, złudzenie, boć wiemy, że wielu obywateli należy do kilku organizacji naraz. A potem te składki. Gdy przyjdzie pierwszy miesiąc, trzeba trzymać się kleszeni i opłacać społeczny haracz. Nie da rady! Wypiszesz się ze stowarzyszenia, okrzykną cię, żeś mało uspołeczniony, żeś nie patriota. Zwłaszcza w małych miasteczkach pod tym względem dzieją się rzeczy naprawdę osobliwe. Pewien średniozamożny obywatel obliczył mi, że płaci miesięcznie składki coś do 20-tu przeróżnych stowarzyszeń, nie mówiąc już o takiej pladze, jak te częste datki na przeróżne cele. I gdybyż te organizacje były żywotne, nie żałoby pieniędzy. Ale gdzie termin? Najczęściej nie mają na opłacenie porta swych listów organizacyjnych. Stąd na wszystkich zjazdach, dorocznych walnych zebraniach sprawozdanie skarbnika jest zazwyczaj jednym wielkim oskarżeniem pod adresem opieszłych członków. Przy takiej w Polsce organizacyjności, tak słabe jest poczucie obowiązku organizacyjnego.

Co się rzekło wyżej, nie godzi — rzecz prosta w zrzeszenia, organizacje naprawdę potrzebne. Ale tych politycznych można na palcach jednej ręki.

Naprawdę dojrzał już czas, ażeby przeprowadzić komasację życia organizacyjnego w Polsce. Skończyć z chorobliwymi przerostami w tej dziedzinie życia zbiorowego.

Tajna ruletka w Poznaniu

POZNAŃ. — od pewnego czasu wśród zamożnych sfer stolicy Wielkopolski krążyły pogłoski o istnieniu tajnej ruletki. Dobrze zakonspirowana ruletka cieszyła się ogromnym powodzeniem. Na ślad jej natrafili — wreszcie władze bezpieczeństwa które po dłuższych obserwacjach ujęły wszystkich graczy w ruletkę.

Stwierdzono, że organizatorem tej hazardowej gry jest znany na — gruncie poznańskim kupiec Tarkowski. — Poza nim poznańskie Monte Carlo miało jeszcze kilka akcjonariuszów.

Nagła śmierć lekarza

Kartuzy. We Wielką Sobotę lekarz miejscowy Dr. Neymann wyjechał do Zukowa, w celu przeprowadzenia sekcji trupa. Po załatwieniu sprawy gdy chciał wracać do Kartuz dostał nagłe udaru serca, padł na ziemię i skonał.

Zmarły był w sile wieku. Podobno był żywym, a gdy się ożenił, przeszedł na protestantyzm. Był wojewoda Brejski polecił go tu na dyrektora szpitala Powiatowego, skąd go później usunięto.

Jak słychać, zmarły ma być zawieziony do krematorium, gdzie będzie spalony.

Szymanowski zostanie pochowany na Skałce

Program uroczystości pogrzebowych Karola Szymanowskiego został już definitywnie ustalony. Zwłoki jego spoczną na Skałce w Krakowie. Trumna ze zwłokami przybędzie do Warszawy już w niedzielę 4. bm. W poniedziałek rozpoczyna się wstępne uroczystości, zaś we wtorek nabożeństwo żałobne, które odprawi ks. biskup Szlagowski, po czym nastąpi eksportacja na dworzec główny, a następnie odjazd trumny z zwłokami do Krakowa. W środę zrana zwłoki Szymanowskiego przeniesione zostaną na Skałkę, gdzie pochowane zostaną na wieczny spoczynek obok — Długosza, Lenartowicza, Kraszewskiego i Wyspiańskiego.

Pożar stodoły

Działdowo. PAT. W majątku Jeleń pow. działdowskiego należącym do Samuela Majrantha powstał pożar który zniszczył stodołę wraz z paszą i maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę około 10.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożności służby.



Wzorowa Wieś Polska

Reprodukujemy fragment z Liskowa — wzorowej polskiej wsi która dzięki niezmordowanemu trudom ks. prałata Blizińskiego, stała się dzisiaj chlubnym ośrodkiem kultury wsi.

Na zdjęciu naszym rzut oka na warsztaty mechaniczne szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Liskowie

Serca w niewoli

NAPISAŁ Jerzy Nagórski

45) — Żeby się tylko nie cofał — myślał nakładając płaszcz, gdy portier wręczył mu niewielki liścik.

Komendant przeraził się, pojmując od razu pismo.

— „Obietnicy dotrzymałem! Zjawilem się! Za miłe spędzenie czasu w klubie dziękuję i nagrody wyznaczono! Za schwywanie mnie nie zawaham się wypłacić nawet panu. — Orlik”.

ROZDZIAŁ XII. Matka.

Późno już było, gdy Orlik wyszedł z Wójcikiem przed dom. Mżył deszcz. Latarnia przed domem rzucała migotliwe, żółte światło. Ulica była pusta.

Orlik rozejrzył się.

— Teraz możesz wracać — rzekł do Wójcika. — Nim usta odążyysz o stworzyć, potrafisz zbiec. No! Bij teraz na alarm! Wierzę, że my się jeszcze spotkamy!

Zszedłszy z ganku, Orlik zaczął oddalać się.

Jakby zahypnotyzowany, Wójcik patrzył w ślad za nim, nie mając jednak siły, by krzyknąć, albo się poruszyć.

A Orlik doszedłszy do narożnika, skierował się w wąziutką uliczkę i tu zaczął zdejmować z twarzy charakterystyczne: zdjął brodę i perukę, zdjął gesty, krzeczyste brwi i starannie zmył twarz wodą kolońską, buleczkę której zawsze nosił ze sobą.

Teraz dopiero poznali byśmy w nim tego człowieka, który pewnego słonecznego dnia zjawił się pod nazwiskiem Stebnickiego w domu pułkownika w Anielinie.

Orlikowi zdawało się, że było to bardzo dawno. Tyle się wydarzyło w tym czasie. Teraz szedł po brudnym i ciemnym zaułku i nie myślał więcej ani o pieniądzach, których żąda pchała go nieraz do najgorszych czynów, nie myślał o niebezpieczeństwie, jakie groziło mu. Wspo-

mnieniami cofnął się do Anielina. Żywo miał w pamięci ten piękny dzień i tę cudną noc, jaka potem nastąpiła, ten piękny świt, a potem ucieczkę od niej, mimo, że serce tak bardzo chciało, tam, w Anielinie, pozostać.

Szedł coraz szybciej i szybciej. Zagłębiony w swych myślach, nie widział już i nie słyszał niczego. W takie ciemne noce, samotnie błądząc, Orlik często przenosił się myślami w krajne marzeń i obłudy i wówczas, ota czająca go rzeczywistość ginęła dlań.

A tymczasem ktoś już dawno szedł za nim. Ktoś, tak jak on przyspieszał kroku i starał się go dopędzić. Jakiś starszy człowiek szedł śmiało, nie kryjąc się, widocznie nie obawiając się niczego.

W momencie, gdy dopędził Orlika, chwycił go z tyłu za rękę i tubalnym głosem rzekł:

— Stój!

Orlik drgnął. W pierwszej chwili przeląkł się, gdyż zatrzymanie było nieoczekiwane, ale już po kilku sekundach, jak kleszczami zdławił gardło napastnika i ciągnąc go w stronę latarni, rozniewany cedził przez zęby:

— Za długo żyjesz, draniu! Na tamten świat ci się spieszy! Coś ty za jeden?

Nieznaomy szarpał się, coś chciał

mówić, na nabiegłą kwią twarz wyszły nieomal na zewnątrz oczy, gardła wyrwał się jedynie niewyraźny warkot.

— Trochę przeliczyłeś się! Co? — mówił Orlik.

Podszedłszy do latarni, ustawił napastnika tak, że światło padło wprost na twarz i nagle krzyknął: — W przerażeniu, wypuścił go z rąk.

— Grzegorz! — wyszeptał zdumiony ataman. — Boże! Gdybym był wiedział! Przebac stary!

Tymczasem człowiek nazwany Grzegorzem odetchnął głęboko, rzekł surowo:

— Głupstwo! Sam sobie jestem winien... Nie myślałem jednak żeś na wet głos mój zapomnieli. Tak dawno nie widzieliśmy się! Dopadłem cię gwałtownie, spodziewając się, że — mnie poznasz! Ale bąpy to masz! — dodał po chwili rozcierając szyję.

Przez cały ten czas Orlik stał jak epopejowy bohater. Wówczas raz na dwie twarzy: na młodą, bladą i przerażoną twarz Orlika i na starą jak z zeschniętej gliny ulepioną — twarz Grzegorza. Mądre i głębokie szare oczy z zaciekawieniem patrzyły na Orlika.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiosenne kłopoty Sowietów

Prawie jednocześnie z politycznymi posunięciami Stalina, który jak wiadomo, usiłuje opanować naprężoną sytuację wewnętrzną w Sowietach efektywnym, lecz skutecznym zarządzeniem tajnych wyborów w partii komunistycznej z wielu okolic — Związku Sowieckiego nadchodzą wiadomości o coraz to nowych kłopotach i trudnościach wyłaniających się ze szczególną jaskrawością na odcińku gospodarczym i rolnym. Za parę tygodni w południowych okęgach ZSSR. mają już rozpocząć się zasiewy wiosenne a tymczasem z tych właśnie okęgów napływają alarmujące wieści o braku materiału nasiennego i o całkowitym rozstroju organizacyjnym kolektywów rolnych. W obwodzie odeskim przeszło tysiąc traktorów nie nadaje się do użytku i leży nieruchomo na składowiskach t. zw. stacji maszynowo-traktorowych. W okręgu chersońskim, jak donosi „Komunist“, nie ma zupełnie bron.

W Poltawczyźnie brakuje masion, w Kijowszczyźnie zebrany materiał nasienne potrzebny do zasiewów wiosennych w niektórych rejonach został poprostu rozkradziony. Na Podolu zabrakło nawozu wskutek wadliwej organizacji kolektywów rolnych. W innych znowu okęgach nie ma materiałów pędnych, potrzebnych — dla uruchomienia traktorów. W tym stanie rzeczy zasiewy wiosenne na Ukrainie nie mogą być skutecznie wykonane według uchwalonych planów i w ten sposób śmiały plan Stalina o podniesieniu produkcji rolnej ZSSR do 7 miliardów pudów zboża nie może być nawet w przybliżeniu wykonany. Sprawa zasiewów wiosennych jest jedną z poważnych trosk rządu sowieckiego.

Niemniej trudności przysparza wrogi stosunek ludności wiejskiej do najrozmaitszych poczynań władz komunistycznych. Nastroje te uwydatniają się nie tylko wśród szarej masy kolektywizowanych wieśniaków, lecz przenikają również do szeregów armii czerwonej, co szczególnie niepokoi władców czerwonego Kremlu. O takim wypadku donosi „Komunist“ z dn. 14 marca. Oto w miejscowości Osietyce na Podolu członkini kolektywu rolnego Hanna Sucharewa po zostawieniu winna państwu sowieckiemu podatek naturalny w wysokości 16 kg. kartofli. Miejscowy sowiec w myśl przepisów skonfiskował u wieśniaczki cały jej majątek nie wyjąwszy czajkę ubrania i rzeczy domowego użytku. Obrabowana w ten sposób — wieśniaczka zawiadomiła o tym swego brata, który odbywa służbę wojskową jako marynarz na krążowniku „Krasny Kaukaz“. Marynarz widocznie odczytał ten list swoim kolegom na krążowniku, bo „Komunist“ zamieszcza list do redakcji komisarza politycznego Krążownika „Krasny Kaukaz“, poczuwając w tej sprawie. „Politkom“ marynarki sowieckiej protestuje przeciwko tego rodzaju postępowaniu władz sowieckich wobec właścianki i stwierdza, że w ciągu pięciu miesięcy marynarze do chodzą prawdy aby naprawić krzywdę, wyrządzoną siostrze marynarza i dotychczas nie osiągnęli oni żadnego skutku.

Tak więc załoga krążownika — „Krasny Kaukaz“ pozostaje pod wrażeniem chłopskiej krzywdy, która stała się w państwie rządzone przez Stalina pod pokrywką dyktatury proletariatu. Jest to jeden z faktów który przedostaje się na łamy prasy sowieckiej a ileż takich faktów zdarza się w Sowietach i nikt o tym oprócz poszkodowanych ludzi pracy nie wie, a jak wie, to boi się mówić. Interwencja dowódcy politycznego krążownika „Krasny Kaukaz“ — posiada niewątpliwie znaczenie symboliczne dla scharakteryzowania nastrojów panujących wśród ludności sowieckiej i ogarniających również szeregi armii czerwonej oraz marynarki sowieckiej.

Drugim faktem, o którym rów-

Pogrzeb „króla“ cyganów

Matejas Kwiek zabrał do trumny złote dukaty

Pogrzeb zmarłego króla cyganów Matejas Kwiek, stał się prawdziwą sensacją Warszawy.

Zabójstwo, czy samobójstwo? Do tychczas jeszcze niewiadomo. Podejrzana o zbrodnię cyganka, Marta siedzi jeszcze w więzieniu, pozostałych zaś cyganów wypuszczono na razie na wolność. Wszyscy kresztą szczerze żałują swego „króla“, który wśród cyganów warszawskich był szczególnie popularny.

Od chwili jego śmierci cyganie z jego najbliższego otoczenia chodzą na znak żałoby, w myśl starego cygańskiego zwyczaju z odkrytymi głowami zarówno w domu, jak i na ulicy.

Na ul. Ocuki.

O godz. 1-ej po południu przy prosektorium na ul. Ocuki już tłoczno. Prosta trumna z sosnowych desek obijanych blachą, nosi napis: Mateusz Kwiek, żył lat 41, zmarł 25 marca 1937 r.

Przy trumnie najbliższa rodzina: żona Julia, wysoka nie młoda już cyganka w niedbale zawiązanej czarnej chustce, patrzy stale przed siebie i wciąż coś pomrukuje pod nosem w cygańskim narzeczu. Podobno gruźliczka i chora umysłowo. — Dwie małe cyganecki w błękitnych chustkach — to córki: Georginia i Irenka, wysoki 16-letni chłopiec — to najstarszy syn, Ryszard.

Wśród gromadki brodatych, brudnych i nędznie ubranych cyganów, wyróżnia się urodą brat zmarłego, Włodzimierz, zwany popularnie „Woszą“. Wosza od czasu do czasu wybucha nieoczekiwanie kaskadą jękiwego nawożenia.

Rumuńska szarfa i sztandary

Na chwilę unosi się wielko trumny. Baron cygański spoczywa w swym galowym frakowym stroju, przepasany szeroką wstęgą o barwach rumuńskich.

Trumna jest uboga, nędznie też wygląda mały wianuszek z blaszanych liści dębowych i róż. Podobno wśród cyganów warszawskich panuje teraz wielka bieda. Z trudnością uzbierali na pogrzeb 110 zł., ofiarowując nawet jako zastaw... używany stary patefon (!). To nie przeszkadza jednak, że Matejas Kwiek zabiera ze sobą do grobu swoje skarby: w szklance złote dukaty, w drewnianej skrzynce bogaty miernik się cygański pas. Tego, co stanowiło jego własność, nikomu nawet żonie i dzieciom zabrać nie wolno.

Orszak żałobny rusza wreszcie. W kondukcje niesą dwa sztandary: jeden czerwony, drugi błękitny ze znakiem egipskiego haftowanego złota tem feniksa i baronowskiej siedmio-palkowej korony. Złote litery tworzą napis: „Zjednoczenie cyganów podlegające Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, pod przewodnictwem woźdza narodu cygańskiego barona Matejas Kwiek“.

Tłumy rosną. Na Towarowej i Wolskiej ze wszystkich okien wychylają się ciekawe kumoszki. Za kondukttem najwyższej kilkudziesięciu cyganów — reszta to tłum warszawskich gapiów. Z tyłu posuwa się nawet,

niez donosi „Komunist“, jest zamordowanie 12-letniej dziewczynki. Tania Tytarenko, w kolektywie rolnym im. Kaganowicza w obwodzie charkowskim. Wiadomym jest że w szkołach sowieckich dzieci wychowywane są w duchu komunistycznym. — Szczególną uwagę zwraca się na przyzwyczajanie dzieci do denuncjowania dorosłych, nawet swoich rodziców, w razie gdyby oni ukrywali zbrodnie lub inne artykuły żywnościowe przed władzami. Ta swoista nauka wydaje owoce i dzieci szpiegują dorosłych. 12-stoletnia Tania Tytarenko zadenuncjowała dwóch członków kolektywu rolnego o rzekomą kradzież świnii z tego kolektywu. Milicja areszt-

owała tutaj niepotrzebny, samochód sprawozdawczy Polskiego Radia.

Wstydi!

Na cmentarzu Wolskim jest już całe morwie ludzi. Co najmniej 10 tysięcy. Drzewa są formalnie obwieszane. W tłoku kilka osób mdleje, ludzie traktują groby, deptają wieńce krzyże, klócą się, wymyślają sobie. Coraz ktoś wpada do wykopanego grobu, rozlegają się wrzaski, piski, gwizdy. To jest wstrętne. Pogrzeb cygańskiego „króla“ — to żer dla żadnej sensacji gawiedzi.

Kto będzie następcą?...

Po pogrzebie cyganie święcić będą

jeszcze uroczyste pogrzebową stypę która trwa co najmniej trzy dni. Na pogrzeb wprowadzić pieniędzy nie było, ale na wódkę musi starczyć.

Dotychczas jeszcze nie wiadomo, kto obejmie władzę po zmarłym woźdzu cyganów. Wśród warszawskich cyganów trudno byłoby znaleźć następcę, gdyż większość z nich, to kompletni analfabeci.

Podobno chwilowo obejmie władzę jako „regent“ teść Matejas — Rudolf, do czasu pełnoletności syna, zmarłego, Ryszarda, który ma 16 lat i uczęszcza do jednej ze szkół warszawskich.

Organizacje akademickie

w Warszawie i Wilnie rozwiązane

W związku z zajściami jakie ostatnio miały miejsce na terenie uniwersytetu J. P. i Polskiej Politechniki Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, minister oświaty na podstawie rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1933 r. o stowarzyszeniach akademickich rozwiązał w tych szkołach stowarzyszenia, których działalność ma charakter polityczny, niedopuszczalny w myśl ustawy o szkołach akademickich.

Są to mianowicie: Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej, Młodzież Wszechpolską, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legion Młodych.

Na terenie Wilna zostały w uniwersytecie Stefana Batorego rozwiązane stowarzyszenia: — Młodzież

Wszechpolska i korporacja „Polesia“

Równocześnie p. minister zawieścił działalność samopomocowych stowarzyszeń w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, Politechnice warszawskiej i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ponieważ stały się one terenem niedopuszczalnych rozgrywek o podłożu politycznym.

Poza tym p. minister polecił rektorom upomnieć wszystkie inne stowarzyszenia akademickie o konieczności ścisłego i bezwzględnego przestrzegania obowiązujących przepisów, w razie zaś ich przekroczenia — stosować bezzwłocznie sankcje, przewidziane w rozporządzeniu o stowarzyszeniach i zawiadomić o sankcjach ministerstwo.

Teściowa powiesiła zięcia

mszcząc się za krzywdy córki

Kolomyja, 2. 4.

Do domu niejakiego Doliśniaka we wsi Stopczaków przybyła jego teściowa, Katarzyna Grekułowa wraz z swoim synem Mikołajem.

Po krótkiej wymianie zdań przybyły wraz z żoną gospodarza Marianną rzucili się na Doliśniaka i powiesili go na pasku od spodni na hak. Niezadowolony delikwent zdołał uwolnić się z paska i wydrzeć się z rąk rozwścieżonej rodziny.

Doliśniak zawiadomił o wszyst-

kim swoją matkę i trzech swoich braci, którzy tymczasem opuścili dom Doliśniaka. Doszło do krwawego starcia, w rezultacie którego matka Doliśniaka Anna odniosła śmiertelną ranę, którą jej zadał ktoś z rodziny Grekułów przy pomocy siekiery. Syn Doliśniakowej Dymitr jest również ciężko ranny.

Policja aresztowała żonę, teściową i szwagra Doliśniaka. Powodem morderczego zamachu było złe pozycie małżeńskie Doliśniaków.

Troska o żołądek londyńczyków

Zawodowe organizacje skupiające rzemieślników i kupców z branży spożywczej poczyniły starania nad zaspokojeniem zapotrzebowania reszturacji i hoteli londyńskich w okresie koronacyjnym.

Obsłużenie miliona gości, które ze wszystkich zakątków świata przybędą do Londynu na wielkie uroczystości majowe jest kłopotem, który już dziś absorbuje poważnie myśli rzeźników, piekarzy, cukierników, szefów browarów i przedsiębiorstw konsumpcyjnych. Cech piekarzy oświadczył przed niedawnym czasem,

że będzie mógł podjąć zapotrzebowaniu pod jednym warunkiem, że cena chleba i pieczywa zostanie podwyższona. Władze kontrolujące nie zgodziły się na to i formalnie zagroziły, że przystąpią do założenia wielkiej piekarni, która oparta na kapitale gminy przystąpi do intensywnej produkcji. W odpowiedzi na to piekarze uspokoiли się i w porozumieniu z innymi cechami ogłosili, że zdołają pokryć sami zapotrzebowanie tak po ważnej masie wyrobów spożywczych, pod warunkiem otrzymania kredytu bankowego na zakup i dostawę towaru.

Wybuch w fabryce produkującej petardy

W niedzielę około godz. 21 w domu przy ul. Żelaznej 62 nastąpiła silna detonacja, której towarzyszył brzęk wypadających szybów.

Okazało się, że w mieszkaniu Mikołaja Krajewskiego w czasie sporządzania petard, nastąpił wybuch nagromadzonych chemikaliów.

Zaalarmowana straż ogniowa i pogotowie ratunkowe którego lekarz udzielił pomocy, Mikołajowi Krajewskiemu, lat 38 i synowi jego, 18-letniemu Władysławowi. Obaj doznali poparzenia twarzy.

Straż ogniowa usunęła resztę preparatów i przyrządów służących do potajemnego wyrobu petard.

Zapałki są za drogie — zbyt dlatego spada

Zbyt zapałek w Polsce, według danych Głównego Urz. Statystycznego wyniósł w roku 1935 — 17.085 milionów sztuk, w roku 1936 — 16.621 milionów sztuk. W styczniu 1937 roku 1.270 milionów sztuk, w lutym 989 milionów sztuk. Skrzyń 6,9 tysięcy w styczniu 5,4 tysięcy skrzyń w lutym.

Likwidacja Wywrotowych Związków Zawodowych

Lwów. (ATE). Władze administracyjne na terenie Małopolski wschodniej przystąpiły ostatnio do energicznego tępienia destrukcyjnej akcji, prowadzonej w rozmaitych związkach zawodowych.

Po opieczętowaniu we Lwowie 4 lokali związkowych, nadchodzą wiadomości, że również i w szeregu miast na terenie województw południowo-wschodnich opieczętowano lokale kilku związków zawodowych w których ujawniona została akcja niezgodna z podstawową działalnością tych związków. Ostatnio w Buczaczu zawieszono 3 związki, a mianowicie — budowlany pracowników handlowych i odzieżowych.

200 skazanych w wielkim procesie bolszewickim

Tokio, 1. 4.

W niedzielę zapadł wyrok w procesie tajnej organizacji bolszewickiej dążącej do wywołania zamieszek w prowincji Mukden i Antung. **200 osób, w tej liczbie wielu urzędników, nauczycieli i kupców zostało skazanych przez sąd wojenny na śmierć lub kary więzienia.**

Wśród spiskowców znajduje się wielu dawnych wojskowych z północnej armii chińskiej, którzy utworzyli „Stowarzyszenie Obrony Ojczyzny”. Organizacja ta nawiązała kontakt z organizacjami bolszewickimi w Pekinie i w Nankinie. Śledztwo w tej sprawie trwało 7 miesięcy.

Rzeczpospolita podzielona na 17 okręgów elektryfikacyjnych

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 18-go marca 1937 r. o ustaleniu okręgów elektryfikacyjnych.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27-go października 1933 r. o popieraniu elektryfikacji ustalono następujące okręgi elektryfikacyjne:

- okręg 1. — Pomorski — obejmuje 18 powiatów,
- okręg 2. — Bydgoski — obejmujący 9 powiatów,
- okręg 3. — Poznański — obejmujący 19 powiatów,
- okręg 4. — Kaliski — obejmujący 6 powiatów,
- okręg 5. — Łowicko - Kujawski — obejmujący 10 powiatów i miasto Sochaczew,
- okręg 6. — Łódzki — obejmujący 8 powiatów i miasto Łódź,
- okręg 7. — Warszawski — obejmujący 8 powiatów i miasto Warszawę,
- okręg 8. — Częstochowsko - Piotrkowski — obejmujący 4 powiaty i miasto Częstochowę,
- okręg 9. — Radomsko - Kielecki — obejmujący 14 powiatów i miasto Radom,
- okręg 10. — Krakowski — obejmujący 14 powiatów i miasto Kraków,
- okręg 11. — Tarnowski — obejmujący 15 powiatów,
- okręg 12. — Lubelski — obejmujący 9 powiatów i miasto Lublin,
- okręg 13. — Przemyśki — obejmujący 6 powiatów,
- okręg 14. — Lwowski — obejmujący 11 powiatów i miasto Lwów,
- okręg 15. — Podkarpacki — obejmujący 10 powiatów,
- okręg 16. — Siedlecki — obejmujący 7 powiatów,
- okręg 17. — Mławsko - Mazowiecki — obejmujący 6 powiatów.

Podział ten nie obejmuje m. in. województwa białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego i części województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Walka człowieka z rekinem

Sensacyjny film amerykański

Na ekranach amerykańskich pojawił się niebawem jeden z najsensacyjniejszych filmów przyrodniczych ilustrujących walkę człowieka z rekinem. Bohaterem filmu jest znany sportowiec amerykański 26-letni F. Wallace, który w swej ojczyźnie zdołał być ogłoszony „porąbaczem rekinów”. Wallace uprawia z zamiłowaniem, które porównać chyba można z zapalem hiszpańskiego torreadora. Ryzyko walki porąbaczem rekinów jest w głębinach wód jest równie wielkie, jak na arenie. I tu i tam człowiek uzbrojony w szpadę, lub jak Wallace w zwykły nóż staje oko w oko z rozszalałym zwierzęciem. Od jednego ruchu zależy często jego zwycięstwo lub śmierć. Jak dotychczas Wallace wychodził z tej walki zawsze zwycięsko, choć nie bez poważnych poszwankowań. Pewnego razu silny okaz rekina uderzeniem ogona wgniółł swemu przeciwnikowi część czaszki. Ciężko ranny Wallace z trudem wydostał się na powierzchnię, gdzie oczekiwała go zbawcza — łódź. Zreżna ręka chirurga, który usłokodzone miejsce zastąpił srebrną płytką uratowała mu życie. Za drugim razem wyszedł z walki z pogruchotanymi kośćmi. Jedynie największym wysiłkiem woli, na jaki zdobyć potrafił się rybak sportowiec, Wallace wypłynął równocześnie niemal z olbrzymim cielskim zabitego — przez siebie rekina.

Niebezpieczna łyłka myśliwska odezwiała się w Wallacie zupełnie nie spodziewanie. Pewnego dnia Wallace przechadzał się nad brzegiem Oceanu, w pobliżu miejsca, gdzie po przedni wieczór nastawił sieci na ryby zauważył nagle szarpnięcie pływaków przytrzymujących sieci. Bez namysłu skoczył w głębinę. W tej samej chwili rzucił się na niego rekin z rozwartą groźnie paszczą. Uciec —

to była pierwsza myśl Wallace'a, który poraż pierwszy znalazł się oko w oko z krwiożerczym potworem. Na ratunek było jednak już za późno. Bez wahania Wallace wbił w otwartą paszczę „tygrysa morskiego” ramię i udusił go, odtąd stał się zamięłowanym łowcą tych bestyj. — Odważny do szaleństwa, rozmaitości w ryzyku, naucza się uzbrojony w długi nóż do walki.

Perypetie tych nierównych zmagani zostały niedawno sfilmowane przez specjalną ekspedycję naukową badającą życie na głębokich morach karaibskiego, rojącego się od rekinów. Walka Wallace'a z potworem morskim będzie najbardziej sensacyjnym momentem, tego ciekawego — skąd inąd filmu.

Komunikaty Tow. Rolniczego Powiatowego

1. Towarzystwo Rolnicze Powiatowe — Sekcja Osadnicza Chojnice zwołuje na dzień 7 kwietnia br. (środa) **Zjazd Osadniczy całego powiatu chojnickiego**, tak zw. „ROKI” które odbędzie się na sali p. Urbana w Chojnicach o godzinie 11-tej przed południem.

W Zjeździe tym wezmą udział przedstawiciele Władz i Urzędów jak: Starosta Powiatowy, Dyr. Państw. Banku Rolnego, Przedstaw. Woj. Biura do Spraw Finansowo - Rolnych, Naczelnik Urzędu Skarbowego, Przedstaw. Pom. Izby Rolniczej, Przedstaw. P. T. R. Komisarz Ziemi, Przedstaw. Zakładu Ubezpiecz. Wzajem. i t. d.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie prezesa Pow. Sek. Osad. z dotychczasowej działalności i sytuacji osadniczej.
3. Przemówienie prezesa Woj. Sekcji Osadniczej p. Rząsy.
4. Dyskusja, wolne głosy i wnioski bez uchwał.
5. Zakończenie.

Zaraz po zebraniu głównym pp. Przedstawiciele Władz i Urzędów będą udzielać porad i udzielali zainteresowanym w ramach swoich kompetencji istniejących ustaw i przepisów.

rolnicy, którzy będą chcieli załatwić na miejscu swoje sprawy, winni ze sobą zabrać wszelkie dowody i pisma dotyczące mającej być załatwionej sprawy a to w celu miejscowego załatwienia i usprawnienia tychże załatwień ze strony pp. Przedstawicieli Władz i Urzędów.

W zebraniu tym mogą brać tylko udział członkowie Kółek Rolniczych i to za okazaniem legitymacji przy wejściu na salę obrad.

Prosimy zatem pp. Rolników biorących udział w zebraniu o zastrzeżenie ze sobą legitymacji Kółka Rolniczego celem uniknięcia niepotrzebnych nieporozumień przy wejściu na salę.

2. W sprawie kredytów na zasiew wiosenne: Zarząd Tow. Rol. Pow. komunikuje, iż po porozumieniu się z Powiatową Komunalną Kasą Oszczędności w Chojnicach, rolnicy chcą uzyskać kredyt na zasiewy wiosenne mogą składać wnioski bezpośrednio do Kasy, uzyskując ten kredyt na oprocentowanie 8 proc. Zacięgnięta pożyczkę spłacać będzie można ratami w okresie późniejszym — według zawartej uprzednio z Kasą umowy.

Rolnicy — dłużnicy, którzy mają pożyczki już zaciągnięte lub też długi skonwertowane przez Kasę również mogą otrzymać kredyt siewny o ile płatność ich dotychczasowa była zadawalniająca dla Kasy.

Sensacyjne aresztowania w Otwocku

Kierownik komisariatu P. P. łapownikiem

W Otwocku aresztowano kierownika miejscowego komisariatu policji, aspiranta Speisera, który pełnił swe funkcje od chwili powstania komisariatu w Otwocku tj. od 10 miesięcy.

Powołanie p. Speisera na kierownika komisariatu było spowodowane częstymi zajściami antyżydowskimi.

Aresztowania asp. Speisera pozostaje w związku z rozległą aferą łapówkową wśród miejscowych kup-

ców żydowskich.

Aresztowano również trzech żydów którzy trudnili się pobieraniem haraczu od kupców żydowskich, — wzgl. wzamian za co wolno im było handlować poza godzinami urzędowymi.

Pieniądze te wędrowały oczywiście do kieszeni Speisera, Pobrał on również łapówkę od żydowskich kupców rybnych w tym celu aby nie do puścić na targ miejscowych rybaków rzecznych.



Błogosławieństwo Ojca św. w dniu Wielkiej Nocy

W pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy Ojciec św. Pius XI. udzielił zgodnie z tradycją watykańską z balkonu głównego bazyliki św. Piotra w Rzymie uroczystego błogosławieństwa papieskiego niezliczonemu tłumowi wiernych. Zdjęcie nasze przedstawia moment udzielania błogosławieństwa przez Papieża, który już całkowicie powrócił do zdrowia.

230.000 ludzi żywi się korą

Potworny głód w Chinach

Londyn. Z Szanghaju donoszą: Dzienniki oświadczają, iż klęska głodowa przybrała w tym roku katastrofalne rozmiary. Zwłaszcza dotknięte są prowincje Honan i Gujdzow.

Komisja ankietowa, wysłana — przez rząd nankiński, w samym tylko rejonie Dentyn naliczyła 230.000 rolników, którzy nie mając co jeść, żywią się korzeniami i korą drzewną. Śmiertelność wśród głodujących jest ogromna.

Zbrodnicza sekta japońska zamordowała 39 kobiet

Tokio. Dzienniki japońskie zamieszczają o wykryciu w Seulu tajnej sekty religijnej, która dokonała wielu strasznych mordów. Przywódca sekty niejaki Kinakaryu wraz z trzema kapłanami zamordował wielką ilość kobiet. Zwłoki zamordowanych zostały ukryte w górach w pobliżu miasta. Ogółem zamordowano w ostatnich czasach 39 kobiet, z których odkryto zwłoki jedenastu. Ustalono, że przywódca sekty i trzej kapłani mieli razem 18 żon. Aresztowani sekciarze odmawiają zeznań.

Realizując hasło „Swoj do Swego” przyczynisz się do odbudowy gospodarstwa narodowego

KRONIKA

Piątek
2

kwiecień

Dzisiaj Franciszka
Jutro Ryszarda
Pojutrze Izidora

Wschód słońca 6 09
Zachód słońca 27,19

Wielka Wieczornica.

Związek Rezerwistów „Kóło” w Chojnicach urządza w lokalu „Hotelu Urbana” Wielką Wieczornicę składającą się z przedstawienia teatralnego z dwóch arcywesołych komedii i farsy pod tytułem „Szczęście w kośzu” oraz „Goście” i to w sobotę dn. 3 kwietnia 1937 r. a mianowicie o godzinie 20 przy bardzo niskich cenach wstępu od 0,49 do 1,50 zł.

Przedstawienie dla wojska i młodzieży o godz. 17,30. Wstęp po 0,20 zł. od osoby. Po przedstawieniu wieczornym zabawa taneczna wstęp od osoby 49 groszy.

Czysty dochód przeznaczony jest na urządzenie biblioteki i zakup radia dla rezerwistów.

Komu leży dobro na sercu armii rezerwowej winien powyższą imprezę poprzeć.

Jan Świcz w Polsce.

W dniu wczorajszym przybył do Chojnic na gościnne występy znakomity artysta — humorysta w dodatku liliput Jan Świcz. Kuplety o monologii jego rozbiawia nawet najzwyklejszego melancholika. Jan Świcz występuje w hotelu „Polonia” i tam można jedynie spędzić w wesołym nastroju wieczór. Równocześnie odbywa się tam od 7 dni konkurs biłardowy o cenne nagrody jakie można zobaczyć w oknie kupa p. Kotłowskiego.

Handlowcy

z okazji jubileuszu fir-y Bączkowski. Zamiast kwiatów z okazji jubileuszu 50-lecia firmy Jarczyński nast. St. Bączkowski wpłacił członkowie Tow. Handlowców Chojnice zł. 20 na Fundusz Budowy „Domu Handlowca”.

Jak się dowiadujemy był p. Stanisław Bączkowski współwłaścicielem tegoż towarzystwa.

Rola Pomorza w dzisiejszej Polsce. Instruktor Miejskiego Rejonu Oświatowego podaje do łaskawej wiadomości Szanownej Publiczności Chojnickiej iż podejmując w dalszym ciągu wykłady z dziedziny zagadnień pomorskich.

Następny referat odbędzie się w niedzielę dnia 4 kwietnia br. na temat „Rola Pomorza w dzisiejszej Polsce” w opracowaniu delegata Zarządu Okręgu P. Z. Z. p. kier. Rychlicka.

Wiadomości

z Urzędu Stanu Cywilnego Chojnice Wieś za czas od 15 marca do 1 kwietnia 1937 roku

Razem przez życie

Ratter Rudolf, robotnik z Gross Jenznik (Niemcy) i Ema Augusta Kohnarska z Krofiant.

Zakrzewski Władysław, rolnik z Kłnic i Fedde Agnieszka z Grunbergu.

Pepliński Maksymilian Jan piekarz z Nowejcerkwi i Pestka Franciszka z Sternowa.

Mollin Józef rolnik z Chwarzna pow. Kościerzyna i Muchowska Salomea.

Nowi obywatele

Ollik Klemens robotnik rolny z Coldanek córka Wanda.

Bühner Józef robotnik z Sławęcina syna Paweł Józef.

Kostera Piotr, rolnik z Pawłowka syna Kazimierz.

Kowalski Franciszek robotnik z Lipienca syna Józef.

Czapiewski Stefan robotnik leśny z Kłosnowa syna Józef Eugeniusz.

Hoffmeister Hermann rolnik z Gockowic córka Gerda Anita.

Michalski Andrzej robotnik z Ostrowitego syna Józef Jan.

Sprengel Franciszek, szewc z Ogrodzin syna Franciszek Feliks.

Theus Albert, kołodziej z Lichnowa córka Urszula.

Klinger Paweł, robotnik z Ostrowitego córka Gertruda Katarzyna.

Gruba Marcin, robotnik z Grono

Echa odbytego „Wieczoru Morskiego” w Chojnicach

Dnia 21 ubm. z okazji rozpoczęcia 18 Roku Odnowionej Historii morskiej w Niepodległej Polsce odbył się w sali p. Urbana „Wieczór Morski” zorganizowany wspólnym staraniem okręgu Pomorskiego Kolejowego — Przystosobienia Wojskowego i Obwodów Kolejowego Ligi Morskiej i Kolonialnej przy czynnym współudziale miejscowych Oddziałów Ligi Mł. K. Bógaty program akademii rozpoczęto przemówieniem wstępnym, które w pięknych i podniosłych słowach o znaczeniu morza wygłosił referent kulturalno-oświatowy K. P. W. — Chojnice p. Wiktor Sarach. Mówcę nagrodzono burzą oklasków.

Następnie Okręgowa Sekcja Teatralna K. P. W. „Scena” z Torunia wystawiła obraz sceniczny „Ave Mare Nostrum” w reżyserii p. Edwarda Michalskiego. Bogata i wspaniała dekoracja, przedstawiająca motywy Gdyni i Morza budziła zachwyt u widzów a treść recytacji zespołowych wywarła głębokie wrażenie. Następnym obrazem scenicznym „Pancerne Wojsko Czasy u Morskich Polski Wrót”

był wyrazem wspaniałej i dobrze przemyślanej propagandy na rzecz naszej marynarki wojennej i handlowej. Huraganowe oklaski były nagrodą dla wykonawców a zarazem dowodem, że społeczeństwo chojnickie zrosło się już dość silnie z ideą morską.

Akademie zakończono odśpiewaniem pieśni marynarzy. Niemalże oklaski zmusiły zespół do powtórzenia śpiewu, co też nasi mili „marynarze” chętnie uczynili. Podczas przerwy przygrywała bardzo udanie orkiestra K. P. W. a chór K. P. W. odśpiewał „Hymn Bałtyku Nowowiejskiego”.

Publiczność, która zapełniła salę p. Urbana do ostatniego miejsca wyszła po skończeniu akademii pod miłym wrażeniem i wyrażała życzenie by podobny „Wieczór Morski” powtórzono w dniu „Święta Morza”.

Wykonawcom i organizatorom „Wieczoru Morskiego” należą się wyrazy uznania i szczerego podziękowania.

Woźnica z końmi na torze kolejowym

Nowemiasto. W dniu 22 ub. m. między godz. 11—12 zdał woźnica firmy St. Rost ulicą Jagiellońską parę koni platformą i kiedy zamierzał przejechać tor kolejowy, nagle spostrzegł krótko, bo zaledwie 3—4 m. przed sobą nadjeżdżającą drezynę, w tym momencie dopiero nastąpił sygnał z pędzącej drezyny. Ponieważ woźnica był już poza zapórą, która oczywiście stała niezamknięta dla ruchu ulicznego, zamierzał woźnica jeszcze w ostatnim momencie

przebiec tor, jednak krótka przestrzeń i pęd drezyny na to nie pozwoliły i nastąpiła nieunikniona zderzenie. Drezyna na szczęście całą siłą uderzyła w ciężką platformę, która pół metra wryła się w ziemię, zaś woźnica siłą zderzenia wyrzucony z platformy wpadł pod koła zahamowanej drezyny, jednak tak szczęśliwie, że poza lekkim poturbowaniem uszedł z groźnej tej sytuacji i nieszczęścia cało, uszkodzoną zaś ujęź naprawiono przejeźdźcą.

Proces inż. Doboszyńskiego

dopiero w lipcu

Wedle dotychczasowych doniesień proces inż. Adama Doboszyńskiego miał się odbyć w początku czerwca.

Obecnie dowiadujemy się że proces ten rozpocz. się najwcześniej w końcu czerwca, a może i w lipcu, w każdym razie nie przed dniem 20-tym czerwca.

Po całkowitym wyleczeniu ręki i po przebyciu dość ciężkiej grypy w lutym rb. inż. Doboszyński czuje się fizycznie zupełnie dobrze. Jako inżynier pracuje w więzieniu św. Michała nad remontem więzienia. Resztę czasu poświęca pracy naukowej i literackiej. Przygotowuje się teraz do druku dwie rzeczy, a mianowicie

dramat i historyczną pracę naukową.

Więźniowie, wypuszczeni na wolność z więzienia św. Michała opowiadają ciekawą szczegół:

Oto, ilekroć Doboszyński w czasie spaceru na podwórzu więziennym — na wiasem mówiąc, Doboszyński chodzi w ubraniu więziennym — spotyka się z przebywającymi w więzieniu z uczestnikami napadu na Myślenie, tylekroć więźniowie ci stają na baczność i pozdrawiają go głośno: — „Czołem”!

Nadmienić zresztą należy, że większość uczestników wyprawy myślenickiej znajduje się na wolności.

wa syna Jerzy Józef.

Hanusiak Maksymilian, podoficer Straży Granicznej z Moszczenicy córka Barbara Irena.

Orlikowski Alojzy, robotnik z Kłodawy syna Kazimierz.

Piesik Jan rolnik z Angowie syna Stanisław.

Zabrocki Piotr, robotnik z Objezierza syna, Zdzisław Kazimierz.

Runschke Paweł, robotnik ze Sławęcina syna Jan Augusty.

Niezależnie od powyższego zostały zarejestrowane trzy urodzenia mieszkańców.

Odeszli na zawsze:

Wabnie Edmund z Czartobomia 3 miesiąc, Bobber Jadwiga panna z Lichnowa lat 34, Sartowska Katarzyna, wdowa z Nowejcerkwi lat 84, — Lartowski Feliks, deputatnik z Nowejcerkwi lat 81 i 9 miesięcy.

Pankau Jan syn rolnika z Lichnowa lat 27 i 11 miesięcy, Weilandt Gertruda panna z Silna lat 12 i 6 miesięcy, Thiede Augustyn uczeń kowalski z Silna lat 16 i 6 mies. Schreiber Franciszek robotnik z Nowejcerkwi lat 75, Szczepański Antoni robotnik z Ostrowitego lat 97. Binek Regina

meżatka z Sławęcina lat 33. Godlew ska Waleria meżatka z Sternowa 30.

Eliminacyjne zawody sportowe na zawody w Toruniu.

W związku z pomorskimi zawodami sportowymi w czasie od 1 — 3 maja 1937 r. w Toruniu uchwalono na zebraniu kierowników sekcji W. F. organizacyj sportowych i przystosowania wojskowego dnia 31. 3. obśtać wyżej wymienione zawody.

Chcąc mieć pogląd na stan sprawności zawodników i zawodniczek i celem wyeliminowania najlepszych zawodników jako przedstawicieli naszej powiatu umadza sekcja W. F. — przy Komitecie zawody eliminacyjne w niedzielę dnia 18 kwietnia o godzinie 14-tej w następujących konkurencjach:

Do siatkówki żeńskiej staną miejscowe K. S. M. z. i Zespół Z. S. powiat.

Do lekkiej atletyki kobiet staną miejscowe organizacje po 2 wzgl. 3 zawodniczek lub zawodniczek do następujących konkurencji:

do biegu na 60 m., pchnięcia kulą skoku w dal, oraz jeden zespół do biegu sztafetowego 4 x 75 m. Do lekkiej atletyki mężczyzn

i to do biegu na 100; 800 m. i 4 klm. naprzelaj, rozut dyskiem, kulą skok w dal i wazwyj po 2 - 3 zawodników i do biegu sztafetowego 4 x 100 m., po jednym zespole.

Do biegu naprzelaj na 2 klm. dla młodzieży męskiej do lat 18 mogą organizacje przysłać więcej zawodników.

Wzywam zawodników do intensywnego treningu, by każdy godnie reprezentował swoją organizację.

Mieczysław Szczepański
kierownik sekcji W. F.

Z powiatu chojnickiego

Zakończenie kursu wieczorowego

Cicholewy. Uczestnicy Kursu Wieczorowego dla dorosłych w Cicholewach odebrali w drugie święto — Wielkiejnocy sztuczkę teatralną w 2 aktach pt.: „Jak kapral Szczapa dostał się do rajfu, i humoreskę — „Smarzeja na komisariacie”. Gra amatorów była żywa i pełna humoru. Publiczność licznie zebrana oklaskiwała serdecznie młodych amatorów. Po przedstawieniu odbyła się zabawa nam dobrze orkiestry Straży Granicznej z Konarzyn która grała bezpłatnie kilka godzin.

Bójka.

Czersk. Na ulicy Kościuszki koło składu p. Błacha powstała w ub. wtorek poniedziałki kłótnia bezrobotnymi bójka. Jednego z nich niej. Gulgowskiego tak dotkliwie poturbowano, że musiał się udać pod opiekę lekarską. Zajęcie zlikwidowała policja.

RUCH STOWARZYSZEN

Towarzystwo Hod. Drob. i Goł. Poczt. „Goniec” w Chojnicach.

Walne zebranie odbędzie się dnia 3. 4. 37. o godz. 20-tej w lokalu p. Engel.

O punktualne przybycie wszystkich członków prosi

Zarząd.

Brusy. Baczność Inwalidzi.

W niedzielę dnia 11. kwietnia br. o godz. 12 w południe odbędzie się doroczne walne zebranie miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. u kolegi Taskiego na które się zaprasza wszystkich członków. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

Towarzystwo Pszczelarzy Chojnice.

Do wiadomości członków Towarzystwa, którzy zamówili cukier do podkarmiania pszczół, że takowy już nadszedł i jest do odebrania u skarbnika Towarzystwa p. Thiede, Chojnice ulica Marszałka Piłsudskiego Nr 37.

Zarząd.

Ratownicy sanitarni Baczność!

W piątek dnia 2 kwietnia br. o godz. 20 zbiórka I. drużyny ratunk. w świetlicy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Instruktor

Lutnia.

Dziś w piątek lekcja śpiewu dla chóru męskiego o godz. 20,15 w szkole. O komplet prosi

Dyrygent.



Oszczędzaj

grosz do grosza z myślą

Przyszłość

składaj

u

Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Chojnicach



Sprzedaj tylko w paczkach. — Wystrzegaj się naśladowictw!

Ostatni stenograf Soboru Watykańskiego

Przebieg obrad Soboru Watykańskiego (1869 — 1870) notowało z urzędu 24 stenografów. Z liczby ich przy życiu pozostało dziś jedynie 90-letni obecnie arcybiskup tytularny Giovanni Maria Zonghi.

Stenografii wraz z 24 innymi wybranymi — przez Piusa 9. młodymi kapłanami uczył się u znanego w swoim czasie stenografa senatu turyńskiego późniejszego prałata i dyrektora pisma „Unita Cattolica”, ks. Virginio Marchese. — Funkcje stenografa papieskiego spełniał mons. gr. Zonghi nie tylko w czasie Soboru ale i póź-

niej, tak że nie ma ważniejszych wydarzeń politycznych zwłaszcza w okresie 1869 — 1878 które nie byłoby przez niego stenograficznie zanotowane.

Nawet dziś, będąc wysokim dostojnikiem — Kościoła i prezesem Papieskiej Akademii „Deli Nobili Ecclesiastici”, mającej na celu kształcenie młodych kapłanów do służby dyplomatycznej — Stolicy św., arcybiskup Zonghi z zamiłowaniem poświęca się nadal stenografii. Głównym celem jego obecnych prac jest wynalezienie nowego własnego systemu stenografii szyfrowanej, uniemożliwiającej odczytanie stenogramów osobom niepowołanym. Ks. arcybiskup Zonghi jest nadto doskonałym poliglota mówiąc biegle wszystkimi językami romańskimi a także angielskim i niemieckim.



Rozbitkowie

— My tu z głodu umrzemy.
— Nie miej strachu, mam pełen portfel pieniędzy.



Niedzielny strzelec

— Chociaż go nie trafiłem, to w każdym razie jednak dostał dobrą nauczkę.

Obwieszczenie.

Dnia 6. 4. 37 r. odbędzie się w Rytku przed urzędem Gminnym o godzinie 12-tej publiczna licytacja 1 fortepianu marki „Sommerfeld” oszac. na 1200,— zł. Cena wywołania wynosi pół sumy oszacowania. Komornik Winkowski. 121-37.

Uczeń

z dobrym wykształceniem władający językiem polskim i niemieckim może się zaraz zgłosić. A. Rathsk. Skład tow. kolonialnych, Człuchowska 27.

Dziewczyna

czysta, umiejąca dobrze gotować potrzebna od zaraz. Zgłoszenia w eksped. „Dziennika pomorskiego”.

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, balkonem wraz z ogródkiem wynajmie się korzystnie urzędnikowi z dniem 15-go kwietnia lub 1 maja r. b. Zgł. do admin. Dz. Pom.

Reklama - dźwignią handlu

I. Ukł. 2-37

Obwieszczenie.

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Chojnicach z dnia 1 kwietnia 1937 otwarto nad majątkiem kupca Henryka Gaszyńskiego małoletniego, działającego przez ojca Czesława Gaszyńskiego w Chojnicach postępowanie układowe. Sędzią komisarzem jest Sędzia Okręgowy Skrodzki w Chojnicach, nadzorcą sądowym Antoni Ulandowski w Chojnicach. Termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczony został na 12 maja 1937 godzina 10 pokój 55 w Sądzie Okręgowym w Chojnicach.



KTO DO KASY Z GROSZEM CHODZI

Przyjmujemy — wkłady oszczędnościowe od 1-go złotego począwszy i płacimy 4—5 i pół proc. w stosunku rocznym zależnie od wypowiedzenia. Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona. Terminowy zwrot zapewniony.



TEMU KRYZYS NIE ZASZKODZI

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności
Chojnice, Rynek 1 (Ratusz)
w Chojnicach

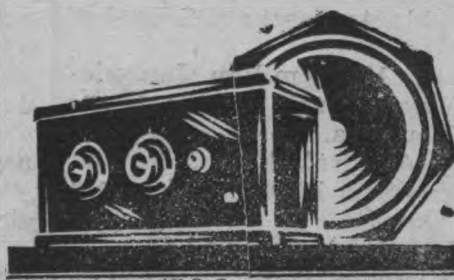
Pobór składek ogólnych za I półrocze 1937 r.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że składki ubezpieczenia od ognia za I półrocze 1937 dla Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział w Toruniu — płatne są w czasie od 1. kwietnia do 15. maja r.b. — w Kasie Zarządu Miejskiego w Chojnicach.

Składki ubezpieczeniowe za I półrocze 1937 r. płatne są w pełnej wysokości, bez potrącenia 1,5 procentu opustu, który obowiązywał tylko na rok 1936.

RADIO - APARATY

już od 50,— zł. począwszy.



Jako wpłatę przyjmuję stare aparaty (licząc najwyższe ceny — również wszelkie pożyczki po najwyższym kursie).
FACHOWE ŁADOWANIE AKUMULATORÓW
Porady i Konserwacja bezpłatnie
Koncesj. Zakład Radio - Elektrotechniczny
KAROL WRYCZ - REKOWSKI
Chojnice, Gdańska 21.

Przedpłata:

Miesięcznie w ekspedycji 2,00 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach 2,10 zł.
Na pocztę już z odnośnikiem 2,36 zł.
Strajki i inne nieprzewidziane wypadki zwalniają wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy”, „Rodzina”, „Powieściowy” i „Zabory”

Redakcja i Admin. CHOJNICE, ul. Człuchowska 13
Tel. nocny i dzienny nr. 44

Wydawca: Gerard Schreiber w Chojnicach.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz mm. 6-cio łamowy lub jego miejsce w dziale ogłoszeniowym 15 gr., za wiersz mm. 4 łam. lub jego miejsce w dziale redakcyjnym. 40 gr., za ogłoszenie tabelaryczne 50 proc. drożej
Ogłoszenia z zagranicy 100 proc. drożej
P. K. O. 201.032,
Odbito w drukarni Ziemi Zaborskiej w Chojnicach